Cena numeru 30 h. Nr. 94. Rok I. Piątek dnia 1 Listopada 1918 r.

DODATEK DO „UNJI"

KRONIKA RADOMSKA

Cena prenumeraty: na miejscu: Kwartalnie koron 9, — miesięcznie koron 3, — z odnoszeniem do domu, lub przesyłką pocztową kwartalnie koron 10, — miesięcznie koron 3.35.

Ceny ogłoszeń: wiersz petitowy na czwartej stronie 50 h., 40 wierszy 16 kor. Na pierwszej stronie cena podwójna. Na marginesie stron środkowych cena półtoraraza droższa. Przy kilkurazowych ogłoszeniach duży rabat.

Pismo poświęcone sprawom Radomia i okolicy. Wychodzi w Niedziele, Środy i Piątki.

Redakcja i administracja: plac 3-go Maja 5 (II piętro) otwarta od godz. 10 — 12 i 3 — 5.

Likwidacja zaboru austrjackiego.

Jako konsekwancje przyjęcia przez państwa centratne punktu 13 zadań Wilsonowskich i w ślad za tem idącym manifestem Karola I-go w Krakowie zostało zwołane zgromadzenie poselskie w Galicji, w celu zlikwidowania stosunku Galicji do Austrji.

Jeden z organizatorów p. Daszyński na wstępie tak określił zadania tego zebrania:

Dzisiejsze zgromadzenie ma kontynuować politykę 23-go maja 1917 roku. Ugoda polska nie zaniechała jeszcze swych zabiegów, skierowanych przeciw niepodległej i zjednoczonej Polsce. Wspominano o telegramie polskich członków izby panów do Rady Regencyjnej. Nie przystoi teraz Polakom podpierać walące się trony, zwłaszcza cesarzy i królów, którzy podtrzymywali podział Polski!

Uprzątnięcie gruzów panowania austr. jest najpierwszem zadaniem. W porównaniu z tem program pozytywny musi być skromny, ponieważ nie może wdzierać się w kompetencje sejmu konstytuującego i musi ograniczyć się do zarządzeń prowizorycznych. Ciało, które ma się wyłonić z dzisiejszego zebrania niema być rządem. Ciało to gotowe jest poddać się władzy rządu polskiego w Warszawie. Stworzenie takiego ciała jest także dla tego rządu pożyteczne. Ani dzisiejsze zgromadzenie, ani mające powstać ciało polityczne nie może żadnych rokowań prowadzić w sprawie granic zaboru austrjackiego, Tem energiczniej należy odeprzeć próby przesądzenia tych spraw w jakimkolwiek kierunku.

Jako rezultat tego zgromadzenia, oprócz licznych innych wniosków, zostało jednogłośnie postano-

wiono utworzyć Polską Komisję Likwidacyjną na następujących zasadach:

1. Posłowie polscy do austr. Rady państwa stwierdzają raz jeszcze, że ziemie polskie w obrębie monarchji austro-węg. należą już do państwa polskiego.

2. Dla ziem tych tworzy się Komisja Likwidacyjna, złożona z 23 polskich posłów do austr. rady państwa według następ. klucza:

Członkowie P. S. L 6.
" N. D. 4.
" P. P. S. D. 4.
" P. D. 3.
" Konserw. 2.
" P. S. P. 1.
" Zjed. Narodowego 1
" Kat. Lud. 1.
Przedstawiciel Śląska 1.

3. P. K. L. ma siedzibę centralną we Lwowie i obejmuje bezzwłocznie zarząd następujących działów życia publicznego w zaborze austrjackim: sprawy wojska, milicji i demobilizacji, rolnictwo, oświata, administracja, finanse, sądownictwo, komunikacja, zdrowotność, praca i ochrona społeczna, aprowizacja i ujęcie środków żywności, handel i przemysł, roboty publiczne i kopalnie.

4. Wybrana P. K. L wyznaczy ze swego łona przezydjum z czterech stronnictw: P. S. L., N. D. P. P. S., i P. D.

5. Zgromadzenie posłów nie uznaje żadnego mianowania ze strony rządu austrjackiego jakichkolwiek organów likwidacyjnych dla Galicji i księstwa Cieszyńskiego, a rząd ten może tylko sam siebie reprezentować

6. Zgromadzenie posłów uznaje, że tylko rząd polski w Warszawie jest upełnomocniony do zastępowania Polski na kongresie pokojowym.

7. Zgromadzenie posłów wyraża stanowcze żądanie, aby do 10 tygodni zwołany został polski Sejm konstytujący na podstawach demokratycznych oparty, w którym ziemie polskie w Austro-Węgrzech otrzymały pełno-prawne zastępstwo ludowe.

8. Zgromadzenie posłów poleca P. K. L. poczynić kroki, aby znieść cenzurę prewencyjną gazet i druków i zaprowadzić swobodę druku, zgromadzeń i stowarzyszeń.

9. Zgromadzenie posłów poleca P. K. L. przeprowadzić powrót do kraju kadr polskich pułków oraz wszystkich żołnierzy polaków, a usunięcie z kraju wszelkich wojsk obcych.

10. P. K L. ma przeprowadzić usunięcie zmilitaryzowania kolei, kopalń i przedsiębiorstw przemysłowych.

11. Wywóz środków żywności z kraju ma zależeć tylko od pozwolenia P. K. L.

12. P. K L. przeprowadzi natychmiastowe kroki celem uwolnienia więźniów politycznych i żołnierzy więzonych za dezercję.

13. P. K. L. obejmuje całą służbę żywnościową w kraju.

Konstytuanta a dyktatura.

Istnieją u nas partje socjalistyczne, które nigdy nic pozytywnego zrobić nie potrafią, które nie umieją wskazać robotnikowi, co trzeba robić, aby iść do ostatecznego celu — socjalizmu, lecz zawsze wszystko krytykują, zawsze w całym wynajdą dziurę.

Taką to partją jest tak zwana „lewica", którą też nazywają „frakcją umiarkowaną".

Nadeszły obecnie chwile brzemienne w doniosłe wypadki. Frakcja umiarkowana wydała manifest p. t. „Nadchodzi Rewolucja", długi, nudny i, jak zawsze, kończący się nie wskazaniem robotnikowi, co ma dziś czynić, jaka droga wiedzie go do zwycięstwa, a zwykłym frazesem: „dyktaturą proletarjatu".

Ma to być naśladowaniem Rewolucji rosyjskiej i bolszewików. Bolszewicy mało mówili o samej dyktaturze, ale zato wprowadzili ją w czyn. Zrobili przytym dużo błędów, ale i na ich obronę trzeba powiedzieć, iż byli *pierwsi, którzy probowali w praktyce wprowadzić ustrój socjalistyczny. Oni błądzili, po omacku szukając drogi.* Nabili też sobie niejednego guza, bywały chwile, iż stali nad brzegiem przepaści, nim się im udało znaleźć odpowiednią linję.

My w szczęśliwszym jesteśmy położeniu od towarzyszy rosyjskich, bo *ich doświadczenie jest naszym doświadczeniem.* Chociaż nie możemy powiedzieć z dumą o sobie, jak to śmiało uczynić mogą bolszewicy, iż pierwsi wywiesili sztandar socjalizmu na gruzach twierdzy kapitalistycznej, to obowiązki, jakie na nas ciążą, są niemniej ciężkie i poważne. *I my jesteśmy odpowiedzialni za przyszłość socjalizmu wobec międzynarodowej klasy robotniczej.* Naszym obowiązkiem jest wyciągnąć praktyczną naukę, skorzystać z doświadczeń Rewolucji rosyjskiej i nie dopełniać jej błędów.

Pamiętajmy, iż jesteśmy mostem między wschodem a zachodem.

Jednym z największych błędów, popełnionych przez rewolucyjny proletarjat Rosji, który teraz powtarza frakcja umiarkowana, to liczenie na rewolucję powszechną, która *wszędzie wybuchnie o oznaczonej godzinie, jakby za naciśnięciem guzika elektrycznego.*

„Rewolucji się nie robi" — powiedział stary mistrz Lassale, to znaczy, że muszą ją wywołać warunki, niezależne od naszej woli.

Rzeczywiście, widzimy, iż w Bułgarji rewolucja wybuchła w półtora roku później, niż w Rosji, prawie że w rok po przewrocie bolszewickim.

Z tego należy wyciągnąć wniosek, iż musimy szukać dziś takich form, które, *nie krępując nas na przyszłość, pozwalają nam już dziś posuwać się naprzód,* niezależnie od tego, czy nasze rachuby na proletarjat krajów ościennych zawiodą czy też nie.

Taką formą, niczym nas nie wiążącą, jest właśnie *Konstytuanta.*

Gdy się przeżyje, gdy wypadki poza granicami Polski pójdą w pożądanym dla socjalistów kierunku, mogą się znaleźć inne odpowiedniejsze formy.

Ale czy pójdą i kiedy?

Na to nam najtęższe głowy z pośród frakcji umiarkowanej odpowiedzieć nie potrafią.

Konstytuanta nie przeczy w pewnych warunkach temu, co umiarkowańcy nazywają dyktaturą proletarjatu. We Francji, w czasie Wielkiej Francuskiej Rewolucji, mamy okres bezwzględnej dyktatury jakobinów przez konwekt, ciało ustawodawcze, w którym jakobini byli *początkowo mniejszością.*

Polska dotychczas nie posiadała samodzielności państwowej, polska burżuazja, która nie jest ani źdźbełko lepszą lub gorszą od burżuazji państw ościennych, nie posiadała dotychczas władzy, nie *zdążyła się jeszcze w oczach nieświadomych mas skompromitować.* Wszystko, co się u nas działo i robiło, chociaż nieraz maczała w tym swoje paluszki, może zwalić na karb sił obcych. Dopiero, gdy jakiś czas, choćby jak najkrótszy, rządzić będzie, gdy pokaże swe prawdziwe oblicze nawet nie krytycznym i słabo świadomym warstwom, dopiero wtedy nasza godzina wybije.

Rosja służy nam tu znowu za najlepszy przykład.

Carat obaliły nie ziemstwa, nie samorządy miejskie, nie Duma lecz *robotnicy.* Władza dostała się jednak *burżuazji.* Wystarczyło dwuch miesięcy jej rządów, *aby wyszła na jaw cała jej nieudolność.* Gdyby nie fałszywa taktyka części socjalistów, do dziś dnia wspieranych przez naszych umiarkowańców w Rosji, która, tworząc gabinet koalicyjny, wlała nieco nowych sił w umierające ciało, rządy rosyjskich klas posiadających skończyłyby się o parę miesięcy wcześniej.

Wchodząc do Konstytuanty, robotnicy zyskują możność dyskredytowania klasowej polityki warstw posiadających, a tym samym *przyspieszają jej koniec.*

Umiarkowańcy mówią o dyktaturze proletarjatu, ale milczą o tym, w jaki sposób należy ją urzeczywistnić. Przykładem ma być Rosja?

W Rosji *nigdy nie ogłaszano wyłącznie dyktatury proletarjatu.* Wyraźnie się mówi o *Rzeczypospolitej Rad Delegatów Robotniczych, Żołnierskich, Włościańskich i Kozackich.* Rewolucja proletarjacka w Rosji była również przewrotem chłopskim. Jeżeli u nas coś podobnego nastąpi, to przy ustosunkowaniu ilościowym chłopów i robotników *element włościański musi być wzięty pod uwagę.*

Grozi nam przytym niebezpieczeństwo, iż wobec wyniszczenia i rozproszenia klasy robotniczej, pierwiastek chłopski weźmie górę.

W Rosji mimo olbrzymiej przewagi liczebnej włościaństwa nad proletarjatem miejskim wielkie skupienia, jak Petersburg i Moskwa, nadają ton całemu państwu. Carski centralizm uczynił z nich mózg i serce całego kraju, przyzwyczaił prowincję, iż przyjmowała w pokorze wszystko, co szło ze stolic, w których proletarjat stanowił przytłaczającą większość. A co się stało z proletarjatem Warszawy i Łodzi? Przebywa dotąd na emigracji w Rosji lub na robotach w Niemczech.

Dopóki więc nie powrócą wychodźcy dopóty mówić o władzy wyłącznie robotni-

LIST

Towaryszcz Pasek w Rasiei.

Kochający Synu!

Ty lepi sieć u bolszewików i do nasz nie przyjeżdżaj, bo się robi bigos, i nasz arystokracje to te socyjalisty chcom wszystkich wyrżąć, a co lepsze sztuki to pono i powiesić.

Ale może i nic z tego nie bedzie, bo się robi u nasz może z pinć, a może i więcej wojsków, tc przecie nasz hiba obronią. Świnie staniały, tylko trudno dostać. Okupanty by wyjechali, ale im się niechce.

Mój Boże, że to te polityki tak zwarjowały na ten pokój, to i człowiekowi nic już nie kapnie z Łaski Bożej.

Dobre byli caszy, ale już trocha wyśli.

Nie przyjezdżaj Jasiu, bo cie jeszce wezmom jakie do wojska.

Mówią ze u nas bedzie panowała jakaścis Konstanta, choroby, nie mogom wziąść jakiego chłopa, coby trzymał wszy stko za łep, bo kto cie ta bedzie byle baby słuchał.

A te żundy u nasz to ci się zaczynajom, od budowania gabinetów, a ludzie to ci powarjowali, tak ci się kłucom, kto będzie w tym gabinecie siedział.

Słychano to rzecy, żeby to kto tak głośno o gabininetach gadał. Niech Bóg zabroni co oni z ty Polski zrobiom.

Byli matki imininy, niby na Marjanne, tom i kupił ten majontek, co to wis, jak pannom była, to tam służyła, tylko tam nie mój nikomu: Ale mam pietra, bo te socyjalisty, to chcom sięgz nami slachtom ze slachty majontkiem dzielić.

Widzisz, to taki cham chce sie dzielić, bo nic nima.

Mój Boże! to człowiek w pocie czoła uciułał sę w te wojne zaledwie pół miljona rubli, a taki bandyta kce ci się twoją krwawicom dzielić. Przeciem tego nie ukradł ino tak Pan Bóg dał, że ceny śli w góre, a ja towar śmuklowałem, to przecie jesce powinny dziękować Bogu, ze my tak robili, bo by sie przecie tymi gramami nie wyżywili. Ale my katoliki zawsze byli nie wdzięczne.

Kupiłem se w Radumiu dwie kamienic.

Stefka chocia ma już csterdziestke, to ci ma tera z dziesiuciu frajerów, co to majom na niom chenć i chcom się żynić. Same inteligienty, a jeden to ci z Warszawy oficerskich strażników. Antoś już nie bije świń, tylko jeździ amerykanem i chodzi do gimnazji, tam je teatr, w pirsze miejsca z aligunckiemi damami, ale jak sie nazywajom to nie wiem, bo nie Radomskie. — Matka ma teraz Hiszpankę, a ja odnawiam kamienice i całuje cie.

Twój Tata
Jaśnie Pan Obywatel Onufry Paskiewcs
obywatel Ziemski.

ków jest pustym frazesem, który się puszcza jedynie dla demagogji. Chyba, że przyniosą ją nam bagnety północy. Byłaby to jednak dyktatura obcego żołdactwa, a nie robotników, jak to było w Kijowie.

Rewolucja rosyjska pokazała, jak wielkim nieszczęściem dla sprawy robotniczej są spory narodowościowe. One pchają słabszą stronę w objęcia reakcji. One wywołują konsolidowanie się w jednym kierunku różnych klas społecznych, *hamują walkę klasową*. Zatarg Ukrainy z Wielkorosją walka demokracji rosyjskiej z ukraińską wyrządziły nieobliczoną szkodę rewolucji. Korniłow dla zgniecenia robotników nie używał wojsk rosyjskich, a wyłącznie kaukaskie.

Niedawno doniosły gazety, iż pobór wojskowy, zarządzony przez Czecho-Słowaków w guberniach „nadwołżańskich wśród ludności rosyjskiej, nie udał się zupełnie. Natomiast z największą radością chwycili za broń Baszkirzy i „inoplemieńcze" narodowości.

Niech to będzie ostrzeżeniem dla nas.

Kwestje narodowościowe nie dadzą się załatwić według planów, wysnutych w gabinetach. Rozwój kapitalistyczny pchnął masy ludowe do udziału w życiu narodowym. Ludy, które przez wieki nie wiedziały o swym istnieniu, budzą się do życia i żądają niepodległości. Jest to taka sama konieczność, *takie same następstwo ustroju kapitalistycznego, jak i socjalizm.*

Rozwiązanie kwestji narodowościowej w duchu zupełnej niepodległości narodów ujarzmionych *zbliża nas do socjalizmu*, pozwala klasie robotniczej wytężyć wszystkie swe siły w kierunku walki klasowej, daje jej możność intensywniej przyswajać sobie kulturę.

Umiarkowańcy w przeciągu dwunastu lat po raz szósty zmieniają. swój program narodowy. Do 1905-go roku byli za niepodległością. Potym powiedzieli: federacja z Rosją — niepodległość jest niemożliwa, *bo jej polska burżuazja nie chce.* Już w 1907 ym roku poszli na *dalsze ustępstwa wobec burżuazji* i zaczęli wołać wraz z endekami, pedekami, realistami, *z całą kliką fabrykancką i obszarniczą, o autonomję.* Wtedy niepodległość była hasłem reakcyjnym, bo jej burżuazja nie chciała, a teraz jest reakcyjnym, bo jej burżuazja chce. Gdzie tu logika, gdzie zdrowy rozsądek?

Ale to nie koniec. Podczas wojny zaczęli bąkać o usamodzielnieniu kraju, potym fiknęli koziołka i wysunęli łączność z rewolucyjną Rosją, dziś znowu wołają o federację republik socjalistycznych Europy. Za parę miesięcy znowu z innym planem wystąpią. Czyż można brać poważnie partję, która dziesięć lat szuka programu i nie może go znaleźć? Która za każdym podmuchem wiatru co innego mówi?

Któż z nas nie chce federacji republik socjalistycznych Europy?

Jedna ku temu prowadzi droga — *zupełna niepodległość wszystkich ludów.* Stwierdzili to w Rosji bolszewicy, którzy oświadczyli, iż federację musi poprzedzić państwowa niezależność. Dopiero *zupełnie niezależne narody mogą się dobrowolnie federować,* w przeciwnym razie mamy parodję federacji.

Ale o tym nie myślą nasi umiarkowańcy. Pozornie występują przeciwko nacjonalizmowi, przeciwko rzezi ludów, a swoją polityką, swoimi hasłami przedłużają spory narodowościowe, stawiają przyszłą Polskę wobec widma konfliktów międzynarodowych, a nawet wojny z sąsiadami. Nie przebierają przytym w środkach. Ci sami umiarkowańcy, którzy w Rosji występowali bezwzględnie przeciwko rewolucji socjalistycznej, bo ona głosiła niczym nieograniczone prawo narodów do stanowienia o sobie, powróciwszy do Polski—zmieniają front i pod hasłem „dyktatury proletarjatu" zwalczają dążenia niepodległościowe.

Naodwrót, wybitni działacze umiarkowańców, którzy z Polski wyjechali do Rosji, tam stanęli w szeregach mieńszewickich, agetują przeciwko władzy rządu robotniczo włościańskiego za jedną, niepodzielną Rosją od Oceanu Spokojnego, aż po Prosnę. Tak to pod pozorem rewolucji socjalistycznej przygotowuje frakcja umiarkowana grunt *do nowego najazdu, nowych mordow, nowych walk i waśni narodowościowych.* Tak to wygląda jej międzynarodowa solidarność proletarjatu.

Streszczając, raz jeszcze stwierdzamy: Konstytuanta nie przeczy w danej chwili możności pochwycenia władzy przez klasę robotniczą, a w razie zawodu na wypadki zewnętrzne, będzie placówką walki o postęp i demokratyzację.

Niepodległość jest naturalnym wynikiem rozwoju kapitalistycznego, najlepszą tamą od nienawiści narodowych, warunkiem przyszłej federacji wolnych ludów w republice socjalistycznej.

Z miasta.

Kursy handlowe. W roku bieżącym Stowarzyszenie pracowników handlowych organizuje Kursy handlowe, na których wykładane będą: język polski, buchalterja, arytmetyka handlowa, Korespondencje, prawo handlowe i ekonomja. Potrzeba takich Kursów dawno dawała się odczuwać w Radomiu. To też myśl ta spotkała gorący poklasek wśród naszych handlowców. Niska stosunkowo opłata, (za cały półroczny okres koron 100, — dla niecz!onków koron 150, — płata w 4-ech ratach), następnie możność skorzystania z Kursów szerszym masom pracowników handlowych.

Kursy te odbędą się pod kierownictwem prokurenta oddziału radomskiego Banku Handlowego w Warszawie p. Eugenjana Kuleja. Zapisy przyjmuje Kancelarja Stowarzyszenia Handlowców (ul. Lubelska № 46.)

Orzeł polski jako dekoracja bramy. Nad bramą świeżo dobudowanego i odnowionego domu p. S. Mazurkiewicza — (szewca) umieszczono jako dekorację orzełka w złym rysunku. Nie oto jednak nam chodzi. Zastanawiamy się jedna z jakiej racji znak narodowy ma dekorować dom p. Mazurkiewicza, czyby dla tego, że część tego narodu składała się w chwilach najcięższych na ten dom, a wreszcie o ile nam wiadomo orzełek jest znakiem państwowym i tylko instytucje państwa mają prawo ten znak używać.

Mamy nadzieję, że sprawą tą zajmą się odpowiednie czynniki, i poradzą p. Mazurkiewiczowi dom swój udekorować odpowiedniejszym znakiem.

Z Teatru.

Teatr H. Czarneckiego. W piątek, sobotę i niedzielę odbędą się trzy ostatnie popołudniowe przedstawienia po cenach zniżonych, a mianowicie w piątek zawsze kasowa „Księżniczka Czardasza". w Sobotę specjalnie dla młodzieży „Krysia Leśniczanka" a w Niedzielę „Wesoła wdówka", wraz z huśtawkami, z których to artystki żegnać będą publiczność kwiatami.

Tytułowe partje śpiewa p. Loda Rogińska.

H. Bruczówna artystka Teatru Saskiego w Warszawie i znakomita artystka kinematograficzna w otoczeniu własnej trupy występować będzie od piątku do poniedziałku.

Przedstawienia te budzą nadzwyczajne zainteresowanie.

Opera Warszawska w Radomiu. Czeka Radom nielada uczta artystyczna, albowiem od wtorku zaczyna gościć w Radomiu Opera Warszawska na czele z pp. Mechówną. Kamińską, Latoszyńską, Prawdzicem, i Wierzbickim.

Zostaną wystawione: „Faust", „Violetta", „Żydówka", i „Halka".

Ze Związku Rewizyjnego i Kasy Centralnej.

Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Związku Rewizyjnego polskich stowarzyszeń rolniczych i Rady Kasy Centralnej rolniczych stowarzyszeń pożyczkowych (Kopernika 30) przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności tych organizacji. Dowiedziano się, że w ciągu roku bieżącego instruktorowie Związku sporządzili 80 bilansów, dokonali 124 lustracji, odwiedzili 48 stowarzyszeń, uporządkowali zaniedbaną rachunkowość w 10 stowarzyszeniach, nadto zajęci przy różnych czynnościach w 43 miejscowościach przebyli końmi 2765, pieszo 764 i koleją 15141 klm. Mianowano dwuch nowych instruktorów: Piotra Głodkowskiego i Stanisława Sikorskiego.

Do zorganizowanej przy Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Koronnych Radzie Rolniczej weszli z ramienia Związku Rewizyjnego pp. Błażej Krzywkowski i Hieronim Smolińki, a z ramienia Kasy pp. Zygmunt Brudziński i Władysław Duszczyk.

Przyjęto na członków 18 stowarzyszeń pożyczkowych i I stowarzyszenie młynarsko zbożowe.

Ś. P.

Staraniem byłych wojskowych wszystkich formacji i młodzieży m. Radomia odbędzie się dnia 2/XI b. r. w kościele po Bernardyńskim o godzinie 10 rano

Nabożeństwo Żałobne

za poległych żołnierzy polskich i tych, którzy swe życie w ofierze Ojczyźnie złożyli

W tym celu zarządza się zbiórkę wszystkich byłych wojskowych na godzinę 9-tą rano w Parku Kościuszki w celu sformowania się w szyk wojskowy.

O GDAŃSK.

„Demokratyczny" minister niemiecki zaprzecza Polsce prawa do Gdańska. Równa się to zaprzeczeniu Polsce prawa do istnienia, bo kraina nad Wisłą bez ujść Wisły nie byłaby całą. Do tej sprawy trzeba nam będzie jeszcze kilkakrotnie powrócić, z całym naciskiem i z wielkimi szczegółami. Na dziś więc tylko kilka słów tymczasowej odprawy:

Gdańsk, to znaczy przystań morska, patrząca „ku Dańsku" (ku Danji), zjawił się na widowni dziejowej jako gród nadmorski polskiego plemienia Pomorzan. Podlegał władzy Chrobrego i Krzywoustego. Był polskim aż do 1309 r., kiedy to Krzyżacy, ta obłudnie bezczelna zgraja Ludendorffów średniowiecznych, przemocą wtargnęli do miasta i wyrżnęli polskie mieszczaństwo, aby je zastąpić przybyszami z Niemiec. W ten to demokratyczny sposób stał się Gdańsk etnograficznie niemieckim. Ale i ten etnograficznie niemiecki Gdańsk niedługo pozostał wierny Niemcom. W 1458 roku mieszczanie gdańscy zbuntowali się przeciw nieludzkim rządom Krzyżaków, zwracając się o zbrojną pomoc do króla i sejmu wolnej Polski. Po trzynastu latach wojny Gdańsk zgodnie z wolą mieszkańców swoich przyznany został Polsce. Zaczęły się złote czasy Gdańska, który rósł i rozkwitał jako wolne miasto pod polskiem zwierzchnictwem; Gdańsk, skupiając u ujścia Wisły kupiectwo całego dorzecza Wisły, stał się jednem z największych miast na całym ogromnym obszarze ziem polskich i jednem z najbogatszych miast nad Bałtykiem. Nigdy zaś Polska bez potrzeby nie wtrącała się tutaj do wewnętrznych spraw miasta; nigdy nie prześladowała mowy ani wiary Gdańszczan. To też Gdańszczanie umieli sobie cenić przynależność do Polski. Bronili tej swojej przynależności orężnie przeciwko Szwedom, bronili jej również orężnie w czasie rozbiorów Polski przeciwko pruskim wojskom Wielkiego Fryderyka. W owych dniach więc Gdańsk był polskim w tem samem znaczeniu, w którem Alzacja była i jest francuską: był polskim z woli swej ludności, która wbrew pochodzeniu swemu dobrowolnie lgnęła do wyższej kultury społecznej i moralnej. A jednocześnie Gdańsk mógł być wielkim tylko w połączeniu z Polską, jako główny port morski wszystkich ziem nadwiślańskich. To też jeden z najwybitniejszych obywateli Gdańska, bankier Schopenhauer, ojciec później tak sławnego filozofa Artura Schopenhauera, wystosował memorjał do Fryderyka Wielkiego, w którym dowodził, że odcięcie Gdańska od Polski jest ruiną miasta; a gdy ten memorjał nie odniósł skutku, autor jego zamartwił się na śmierć. A istotnie odcięcie od Polski okazało się dla miasta przekleństwem. Gdańsk, który niegdyś współzawodniczył z Hamburgiem, niema dziś ani piątej części ludności Hamburga. Ponownie rozkwitnąć może tylko gdy się ponownie połączy z Polską.

Poza tem miasto nie jest tworem, któryby wolno było rozpatrywać w odosobnieniu, jak gdyby się unosił w powietrzu. Miasto jest organem kraju, wobec którego pełni społeczne funkcje ośrodka kupiectwa i przemysłu. A kraj, wobec którego Gdańsk te funkcje pełnić może i pełnić powinien, to siedziby polskich włościan na zachód i południe od miasta, to ziemie Kaszubów i Mazowszan, Wielkopolan i Małopolan, to Polska od Tatr do Bałtyku. W połączeniu z nową Polską Gdańsk dostąpi świetności, jakiej nigdy nie zaznał. Ani jednego mieszczanina ani robotnika niemieckiego nie wygnamy; ale dokoła starego Gdańska z jego czcigodnemi budowlami zbudujemy nowy Gdańsk, miljonową metropolię wielkiego przemysłu i handlu światowego, największe obok Warszawy rojowisko polskiej pracy. Tak się naprawi krzywdę, wyrządzoną Gdańskowi i Polsce przez Fryderyka Złodzieja. *G.*

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądowy W. Westwalewicz w Kozienicach zamieszkały, w myśl art. 1030 proc. Cywil. niniejszym ogłasza, że w dniu 11 go Listopada 1918 r. o godzinie 10 rano w mieście Kozienicach przed budynkiem Magistratu, ma się odbyć sprzedaż ruchomego majątku należącego do Anny Zięba, a składającego się z mebli, oszacowanego na rb. 330.

Komornik Sądowy *W. Westwalewicz.*

ZAWIADOMIENIE.

Wydział Aprowizacyjny m. Radomia uzyskał prawo bezpośredniego nabywania u producentów zboża na potrzeby mieszkańców m. Radomia.

W tym celu zawiadamia PP. Właścicieli majątków, iż do odbioru tego zboża są upoważnieni pracownicy Wydziału Aprowizacyjnego, którzy mają wydane zaświadczenia na blankietach Wydziału Aprowizacyjnego z podpisem Dyrektora tegoż Wydziału.

Osoby nie posiadające takowych zaświadczeń nie są upoważnione do odbioru zboża i tym nie należy zboża wydawać.

WYDZIAŁ APROWIZACYJNY
m. Radomia.

Radom, dnia 25 października 1918 r.
ul. Grodzka 8. 161—1

Redaktor: Franciszek Bilek. Wydawnictwo Radomskiej Spółki Wydawniczej.

Za pozwoleniem cenzury wojennej. Druk „J. K. Trzebiński" — Radom.